Historyk: Dlaczego dzisiejsza Ameryka jest podobna do Chin z 1949 roku



Chiński historyk mieszkający w USA Xin Haonian stwierdził, że nie można nie doceniać znaczenia końcowego wyniku wyborów prezydenckich w USA w 2020 roku.

Porównał dzisiejszą Amerykę do Chin z 1949 roku, dodając, że jeśli Amerykanie nie chcą, aby ich kraj spotkał tragiczny los Chin, to muszą wybrać przywódcę sprzeciwiającego się komunizmowi.

Xin jest autorem książek „One Country Two Systems and the Civil War of America" (pol. „Jeden kraj dwa systemy i wojna domowa Ameryki") oraz „Which is the New China: Distinguishing Between Right and Wrong in Modern Chinese History" (pol. „Jakie są nowe Chiny: Odróżnianie dobra od zła we współczesnej historii Chin"). To także znany mówca wśród chińskich emigrantów na Zachodzie.

29 listopada Xin przypomniał w wywiadzie udzielonym na wyłączność „The Epoch Times", że zanim Komunistyczna Partia Chin (KPCh) doszła do władzy w Chinach kontynentalnych w 1949 roku, wykorzystała wolność mediów do manipulowania opinią publiczną. Partia Nacjonalistyczna (inaczej Kuomintang) najpierw ustanowiła republikę. Jednak kiedy KPCh szerzyła komunizm wśród naiwnej młodzieży i podżegała do protestów, Republika Chińska straciła poparcie wśród zwykłych ludzi.

W 1949 roku Kuomintang przegrał wojnę domową, a KPCh ogłosiła zwycięstwo, wówczas pokonani uciekli na Tajwan.

Historyk zauważył, że w dzisiejszych czasach KPCh oszukuje i zatruwa umysły młodych studentów na amerykańskich kampusach swoimi socjalistycznymi i komunistycznymi ideami, a także namawia ich do użycia wszelkich środków, aby obalić obecny amerykański rząd.

Xin zapytał z powagą: „Czy Ameryka staje się kolejną Republiką Chińską?”.

Amerykańskie media kontrolują opinię publiczną i zniekształcają prawdę

Lin Wood jest jednym z prawników prowadzących batalię prawną w sprawie budzących wątpliwości wyników wyborów w kilku stanach. Xin powiedział „The Epoch Times”, że w pełni zgadza się z opinią Wooda, iż amerykańskie media zaostrzyły cenzurę treści, aby nie pozwolić ludziom poznać prawdę; i ludzie doświadczają komunistycznego prania mózgu.

Historyk stwierdził: „Samocenzura mediów mogła być na początku mimowolna, ale teraz jest rozmyślna. Te media nawet chętnie podają fałszywe wiadomości, służą KPCh i Partii Demokratycznej Stanów Zjednoczonych i pchają Amerykę jeszcze bardziej ku zniszczeniu”.



Wiceprezydent USA Joe Biden i przywódca Chin Xi Jinping wznoszą toast za Chiny podczas państwowego lunchu w Departamencie Stanu w Waszyngtonie, 25.09.2015 r. (PAUL J. RICHARDS/AFP via Getty Images)

„One [media] zmieniają wszystko, łącznie z tematami całych konferencji, głównymi uczestnikami, a nawet prezenterami. To, o czym tu wspominam, nie jest rzadkością. Zamiast tego mają śmiałość unieszkodliwiać każdego, kogo nie lubią" – wyjaśnił Xin.

Xin zauważył, że obecna sytuacja w Ameryce jest podobna do tej w Chinach z 1948 i 1949 roku, kiedy komuniści kontrolowali media, publikowali w nich kłamstwa, oszukiwali ludzi i krytykowali rząd pod pretekstem wolności słowa.

KPCh: Największa ogólnoświatowa grupa przestępcza i „współczesne widmo"

Xin wyróżnił książkę i edytorską serię artykułów opublikowanych przez „The Epoch Times" zatytułowaną „Jak diabeł komunizmu rządzi naszym światem". Jego zdaniem książka

ta trafnie opisuje, w jaki sposób socjalizm zyskuje popularność wśród intelektualistów w USA jako atrakcyjna idea.

Przytoczył fragment tej książki: „Literatura, historia, filozofia, nauki społeczne, antropologia, studia prawnicze, multimedia i inne kierunki zostały przesiąknięte różnymi pochodnymi teorii marksistowskiej".

Xin powiedział: „W tej chwili to samo widmo przygotowuje się do rządzenia Stanami Zjednoczonymi […] działania niektórych amerykańskich polityków i elit głównego nurtu są sprzeczne z aspiracjami Stanów Zjednoczonych i narodu amerykańskiego.

Według badania przeprowadzonego przez Instytut Gallupa z 2019 roku pozytywna ocena socjalizmu wśród młodych dorosłych oscylowała na poziomie 50 proc. od 2010 roku.

Xin uważa KPCh za największą organizację przestępczą na świecie. Jego zdaniem świat nie może się zdrowo rozwijać, dopóki ludzie nie rozpoznają złośliwego wpływu KPCh i nie będą aktywnie działać, aby się jej przeciwstawić.

Współpraca przy artykule: Chen Han i Fang Jing.

Żródło:

theepochtimes.com

Amerykanie przeciwdziałają wpływom chińskiego reżimu.

Ograniczenia pobytu w Stanach Zjednoczonych nałożone na członków KPCh



W czwartek 3 grudnia Departament Stanu USA ogłosił, że administracja prezydenta Donalda Trumpa nałożyła restrykcje dotyczące podróżowania do Stanów Zjednoczonych na członków Komunistycznej Partii Chin (KPCh) oraz ich rodziny. Jak wyjaśnił przedstawiciel departamentu, zmiana przepisów jest kontynuacją prowadzonej polityki, której celem jest „ochrona naszego narodu przed szkodliwym wpływem KPCh".

Restrykcje wizowe wobec członków KPCh

Według nowych wytycznych chodzi o maksymalne skrócenie pobytu w Stanach Zjednoczonych członków KPCh i ich najbliższych. Wizy biznesowe i turystyczne B1/B2 , które do tej pory mogły być ważne do 10 lat, będą wobec tego wydawane na okres nieprzekraczający jednego miesiąca.

Obecnie w Chinach jest około 92 mln członków partii komunistycznej.

Jak wynika z komunikatu Departamentu Stanu, restrykcje zostały wprowadzone, ponieważ „KPCh i jej członkowie aktywnie pracują w USA, aby wpływać na Amerykanów poprzez propagandę, przymus ekonomiczny i inne nikczemne działania".

Wskazano też, że reżim wysyła agentów, którzy „bezwstydnie monitorują" chińskich obywateli i grupy chińsko-amerykańskie

angażujące się w działania chronione pierwszą poprawką do Konstytucji Stanów Zjednoczonych (zakazującą m.in. ograniczania wolności religii, prasy, słowa, petycji i zgromadzeń), grożą im oraz informują o nich chińskie władze.

Zmiana przepisów to jedno z wielu działań administracji Trumpa, mających przeciwdziałać zagrożeniom płynącym ze strony chińskiego reżimu. Wcześniej anulowano ponad 1000 wiz chińskich doktorantów, którzy mieli powiązania z chińskim wojskiem.

Co więcej, amerykański Departament Stanu określił również szereg organizacji związanych z Pekinem jako zagraniczne misje dyplomatyczne, co ogranicza ich działalność w Stanach Zjednoczonych. Wśród nich znalazły się chińskie media państwowe, Instytuty Konfucjusza oraz National Association for China's Peaceful Unification (NACPU), organizacja kontrolowana przez Wydział Pracy Zjednoczonego Frontu (ang. United Front Work Department, UFWD), agencję Komunistycznej Partii Chin.

Ograniczenia wizowe wprowadzono na mocy Immigration and Nationality Act, ustawy, która dotyczy imigracji i obywatelstwa. Dopuszcza ona taką możliwość w stosunku do grup uznanych za „wrogie wartościom Stanów Zjednoczonych".

3 grudnia podczas briefingu prasowego Hua Chunying, rzeczniczka chińskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych, skrytykowała wprowadzone przez USA restrykcje, nazywając takie postępowanie „nasiloną formą ucisku politycznego wobec Chin ze strony niektórych skrajnych sił antychińskich w USA".

Machina ruszyła

17 września zawrócono do Chin obywatela, który przyleciał do Detroit z wizą podróżną ważną przez 10 lat. Adwokat mężczyzny przypuszcza, że odmówiono mu wjazdu, ponieważ w wywiadzie wizowym w konsulacie Stanów Zjednoczonych podał, że jest członkiem KPCh.

30 listopada państwowe chińskie media opublikowały relację o tym, że Amerykanie przesłuchiwali członków załóg linii lotniczych i statków przybywających do Stanów Zjednoczonych, pytając ich o przynależność do KPCh.

Departament Stanu USA nie skomentował tej sprawy.

Hua Chunying oznajmiła, że reżim podejmie bliżej nieokreślone „środki zaradcze", jeśli amerykańska administracja nie zaprzestanie tych działań.

Co oznacza „Made in China"

2 grudnia agencja celna USA poinformowała o zakazie importowania bawełny i produktów bawełnianych, wytworzonych przez Korpus Produkcji i Budowy w Xinjiangu (XPCC), gdzie reżim uwięził ponad milion ujgurskich muzułmanów i osób z innych mniejszości muzułmańskich.

XPCC to ogromna organizacja paramilitarna i biznesowa, którą utworzono w 1954 roku, aby zasiedlić zachodnie obszary ChRL. W 2015 roku była odpowiedzialna za 30 proc. chińskiej produkcji bawełny.

Według ustaleń administracji Trumpa wykorzystuje ona zatrzymanych Ujgurów do przymusowej pracy.

„Tanie wyroby bawełniane, które być może kupujecie rodzinie i znajomym w okresie wręczania prezentów, jeśli pochodzą z Chin, mogły powstać w wyniku niewolniczej pracy w ramach jednego z najpoważniejszych pogwałceń praw człowieka, do jakich dochodzi dziś we współczesnym świecie" – podkreślił Kenneth Cuccinelli, sekretarz Departamentu Bezpieczeństwa Wewnętrznego USA.

Chiński reżim zaprzecza doniesieniom. Hua Chunying powiedziała, że amerykańscy politycy wymyślają informacje o przymusowej pracy po to, by stłumić rozwój chińskich firm i Chin. Dodała, że wszyscy pracownicy w Xinjiangu, dobrowolnie

wybierają sobie zatrudnienie, a firma podpisuje z nimi umowę o pracę „zgodnie z zasadą równości i wolnej woli”.

Z zeznań świadków ze środowiska naukowego, Ujgurów, którzy ocaleli, ewidentnie wynika, że „rząd Chin stosuje różne strategie prześladowania grup muzułmańskich mieszkających w Xinjiangu, w tym masowe aresztowania, pracę przymusową, wszechobecny nadzór państwowy i kontrolę ludności” – podała w komunikacie prasowym z 21 października kanadyjska Podkomisja ds. Międzynarodowych Praw Człowieka Stałej Komisji ds. Zagranicznych i Rozwoju Międzynarodowego (FAAE) w Izbie Gmin.

Jak stwierdzono: „Opierając się na dowodach przedstawionych podczas przesłuchań Podkomisji, zarówno w 2018, jak i 2020 roku, Podkomisja jest przekonana, że działania Komunistycznej Partii Chin stanowią ludobójstwo zgodnie z postanowieniami konwencji o ludobójstwie”.

Eksperci zajmujący się prawami człowieka twierdzą, że metody represji stosowane wobec Ujgurów i innych mniejszości muzułmańskich w Xinjiangu są wzorowane na doświadczeniach, które chiński reżim wyniósł z prześladowań wymierzonych w Falun Gong.

Falun Gong, inaczej nazywane Falun Dafa, jest praktyką duchową opartą na zasadach Prawdy, Życzliwości i Cierpliwości, na którą składa się również pięć łagodnych, prostych ćwiczeń o medytacyjnym charakterze. Od lipca 1999 roku zwolennicy praktyki stali się obiektem brutalnych represji ze strony Komunistycznej Partii Chin, których najpotworniejszą formą jest grabież organów od żywych ludzi usankcjonowana przez państwo.

Źródło:

US Slaps New Visa Restrictions on Chinese Communist Party Members

Raport Senatu obnaża WSZYSTKIE powiązania finansowe Bidena z komunistycznymi Chinami



Wszystkie te „plotki” i „zarzuty” z ostatnich kilku lat, które wiązały rodzinę Bidenów z komunistycznymi Chinami.

Wszystkie twierdzenia podczas tegorocznych wyborów prezydenckich, że Joe Biden po prostu nie może zostać prezydentem, ponieważ jest całkowicie skompromitowany i jest własnością Chin.

Natychmiastowe rewelacje przedwyborcze dotyczące umów finansowych Huntera Bidena z udziałem taty, zawartych z komunistycznymi chińskimi podmiotami „biznesowymi”.

Tak, to wszystko było *prawdą*, a nowy raport Senatu Komisji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Finansów przedstawia wszystkie szczegóły.

Krótko mówiąc, wszystko to oznacza, że nie *ma sposobu, aby* Ameryka pozwoliła Joe Bidenowi wstąpić do Białego Domu, ponieważ jeśli to zrobi, Chiny dokonają tak wielu postępów militarnych, technologicznych i gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, że zostaną wyprzedzone i nie będzie żadnego

nadrabiania zaległości ani powrotu.

https://twitter.com/kylenabecker/status/1336441999541604357?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336441999541604357%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.naturalnews.com%2F2020-12-10-senate-report-bares-biden-financial-connections-to-china.html
Według fragmentów raportu opublikowanych na Twitterze przez niezależnego dziennikarza Kyle'a Beckera:

[Hunter] Biden i [partner biznesowy Devon] Archer znaleźli chętnych partnerów w obywatelach Chin związanych z reżimem komunistycznym. Ich praca rozpoczęła się co najmniej w 2009 roku, kiedy to wraz z [Chrisem] Heinzem, pasierbem Sekretarza Stanu Johna Kerry'ego, utworzono Rosemont Seneca Partners. Następnie, kilka lat później, Biden i Archer utworzyli BHR z Bohai Capital i otrzymali zezwolenie na prowadzenie działalności w Chinach wkrótce po tym, jak Biden odwiedził Chiny wraz ze swoim ojcem, wiceprezydentem Bidenem.

Raport kontynuuje:

Zapisy zgromadzone przez komitety wskazują na spójne, znaczące i rozległe powiązania finansowe między Hunterem Bidenem, [wujem] Jamesem Bidenem, [żoną Jamesa] Sarą Biden, Devon Archer i obywatelami Chin ***związanymi z reżimem komunistycznym i [Armią Ludowo-Wyzwoleńczą] oraz innych cudzoziemców o wątpliwym pochodzeniu****. Te powiązania i ogromna ilość pieniędzy przesyłanych między nimi i nie tylko budzą obawy dotyczące konfliktu interesów,* ***ale także budzą*** *obawy o* ***przestępstwa finansowe, kontrwywiad i wymuszenia****.*

Raport komisji pojawia się wśród zupełnie nowych rewelacji, komplementów Tuckera Carlsona z Fox News, że istnieje *znacznie większe zaangażowanie* między głębokim państwem (Deep State) USA (media, polityczny establishment obu partii, Wall Street) a **Chinami,** niż kiedykolwiek wiedzieliśmy.

W jednym z odcinków w tym tygodniu Carlson odtworzył klipy

wideo Di Dongshenga, zastępcy dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Renmin w Pekinie, który przechwalał się publiczności podczas programu telewizyjnego, że Chiny zdołały „oszukać Stany Zjednoczone" za pośrednictwem sieć relacji z czołowymi amerykańskimi rządami i liderami biznesu na Wall Street.

„Okazuje się, że wielu z tych samych ludzi, którzy tak histerycznie narzekali na Rosję, robili dokładnie to, co rzekomo potępiali. Pracowali w imieniu głównego światowego rywala USA, rządu Chin "- powiedział Carlson w swoim poniedziałkowym monologu.

„Mistyfikacja Rosji była w istocie dywersją. Ukrywała coś, co wcale nie jest żartem, ale jest realne i zagrażające nam wszystkim. W najbliższej przyszłości zamierzamy poświęcić się reportażom na temat relacji między elitami politycznymi i finansowymi Ameryki a komunistycznym rządem Chin, który uczynił wielu z nich bardzo bogatymi "- dodał, po czym zaczął odtwarzać wideo.

https://www.brighteon.com/embed/6e95055d-133e-46db-af9c-ce48f20a2f69

„Administracja Trumpa toczy z nami wojnę handlową, więc dlaczego nie możemy naprawić administracji Trumpa? Dlaczego w latach 1992-2016 Chiny i Stany Zjednoczone potrafiły rozwiązywać różnego rodzaju problemy? Bez względu na to, jakie kryzysy napotkaliśmy… sprawy zostały rozwiązane w mgnieniu oka… Naprawiliśmy wszystko w ciągu dwóch miesięcy "- powiedział profesor na wykładzie 28 listopada w filmie, który został szybko usunięty z chińskich mediów społecznościowych.

„Jaki jest powód? Wyrzucę tutaj coś, może trochę wybuchowego. To dlatego, że mamy ludzi na szczycie. Na szczycie wewnętrznego kręgu władzy i wpływów Ameryki mamy naszych starych przyjaciół "- zauważył dalej Di Dongsheng.

„To jest dowód, jaki kiedykolwiek widzieliśmy" – powiedział

Carlson widzom, po czym zauważył, że profesor powiedział, że „administracja Obamy była łatwa do manipulowania”.

„Chińczycy mieli wielu przyjaciół wśród ludzi Obamy. Problem pojawił się, gdy wybrano Donalda Trumpa. Po tym, jak mówi, wszystko się zmieniło”, zauważył Carlson, uruchamiając kolejny fragment wideo.

„Przez ostatnie 30, 40 lat korzystaliśmy z podstawowej potęgi Stanów Zjednoczonych… Od lat 70-tych Wall Street miało bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych, więc mieliśmy kanał, na którym można było polegać”, powiedział Di Dongsheng. „Problem w tym, że po 2008 r. Status Wall Street spadł, a co ważniejsze, po 2016 r. Wall Street nie może ustawić Trumpa”.

Di przeszedł do omówienia Bidenów. Po wyjaśnieniu, że „starzy przyjaciele” Chin nie byli w stanie „ustawić Trumpa”, zasugerował, że Pekin jest teraz szczęśliwy, że wygląda na to, że Joe Biden wygrał prezydenturę.

„Ale teraz widzimy, że wybrano Bidena. Tradycyjna elita, elita polityczna, establishment, są bardzo blisko Wall Street ”- powiedział Di Dongsheng, sugerując potężnie, że między Hunter Bidenem a chińskim rządem istnieją głębokie powiązania finansowe.

„Di zauważa, że ponieważ Chińczycy zwracają szczególną uwagę na to, co tu mówimy, Donald Trump narzekał na Huntera Bidena i jego powiązania z chińskim rządem” – wyjaśnił Carlson. „Więc teraz wiesz, dlaczego nie pozwolono ci rozmawiać o laptopie Huntera Bidena i dlaczego wielki biznes połączył siły, aby stłumić tę historię: ponieważ byli w to zamieszani”.

Nasz kraj został nam całkowicie odebrany. Musimy teraz wymyślić, jak to cofnąć.

Źródła:

HSGAC.Senate.Gov

NaturalNews.com

Działaczce z Hongkongu Agnes Chow odmówiono zwolnienia za kaucją



Prodemokratyczna działaczka Agnes Chow, której odmówiono w środę zwolnienia za kaucją, podczas oczekiwania na apelację w sprawie wyroku 10 miesięcy więzienia za nielegalne zgromadzenie podczas protestów antyrządowych w ubiegłym roku.

24-letnia aktywista została uwięziona 2 grudnia wraz z Joshuą Wongiem za udział w wiecu w pobliżu komendy policji w 2019 r., który był najtrudniejszym i najbardziej głośnym wyrokiem opozycji w tym roku.

Przesłuchanie Chow nastąpiło po tym, jak od poniedziałku aresztowano około 16 działaczy, co stanowiło część nieustannej rozprawy z siłami opozycji w mieście rządzonym przez Chiny.

Krytycy twierdzą, że wspierany przez Pekin rząd Hongkongu ogranicza opozycję i szerokie swobody gwarantowane byłej kolonii brytyjskiej po powrocie pod panowanie Chin w 1997 r.

Chow, wraz z Wongiem i Nathanem Lawem, założyła w 2016 roku

rozwiązaną obecnie demokratyczną grupę Demosisto. Partia została rozwiązana kilka godzin po tym, jak Pekin uchwalił 30 czerwca kontrowersyjne prawo dotyczące bezpieczeństwa narodowego w tym mieście, w obawie, że może stać się celem tej ustawy.

Chow została również aresztowana w sierpniu na podstawie nowych przepisów bezpieczeństwa pod zarzutem „zmowy z obcymi siłami", ale nie postawiono jej jeszcze żadnych zarzutów.

Zgodnie z prawem o bezpieczeństwie narodowym, Pekin karze takie coś, co ogólnie określa jako bunt, secesję, terroryzm i zmowę z siłami obcymi, wyrokiem nawet do dożywocia.

Autorzy: Aleksander Solum i Yoyo Chow

Pekin manipulował Wall Street, by sterować polityką USA, dopóki Trump nie został prezydentem



Chiński reżim komunistyczny wywierał wpływ na Stany Zjednoczone przez dziesięciolecia poprzez swoich „starych przyjaciół" na Wall Street, ale ten plan został zakłócony przez wybór na prezydenta Donalda Trumpa w 2016 roku, ujawnił

niedawno chiński profesor na seminarium.

W ciągu ostatnich 30-40 lat Komunistyczna Partia Chin (KPCh) „wykorzystywała główny krąg władzy w Stanach Zjednoczonych" – powiedział Di Dongsheng, zastępca dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na chińskim Uniwersytecie Renmin w Pekinie, w przemówieniu wygłoszonym na wydarzeniu w Szanghaju, transmitowanym na żywo na chińskiej platformie Guan Video 28 listopada. Klip szybko zyskał wielką popularność, a oryginalne wideo zostało usunięte.

Di odniósł się do Wall Street, sektora, który zaczął wywierać „bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów Zjednoczonych w latach siedemdziesiątych".

„Więc ustaliliśmy naszą ścieżkę i tych, na których mogliśmy polegać" – powiedział.

Jednak od 2008 roku wpływ Wall Street zmalał wraz z nadejściem kryzysu finansowego, powiedział Di.

„Co ważniejsze, od 2016 roku Wall Street nie miało wpływu na Trumpa" – powiedział, powołując się na spory, jakie były biznesmen toczył z finansistami z Wall Street.

Jednak z potencjalną administracją Joe Bidena, Pekin może ponownie polegać na swoich potężnych amerykańskich poplecznikach, powiedział profesor.

„Tradycyjne elity, elity polityczne i establishment mają bardzo bliskie związki z Wall Street" – powiedział Di.

Następnie odniósł się do zarzutów, że syn Joe Bidena, Hunter Biden, ma szerokie powiązania z chińskim reżimem i innymi zagranicznymi rządami poprzez inwestycje i transakcje biznesowe.

W październiku Tony Bobulinski, były partner biznesowy Huntera, ujawnił, że młodszy Biden na początku 2017 roku poprosił go o zawarcie umowy z upadłym chińskim konglomeratem

energetycznym CEFC China Energy Company.

Bobuliński pełnił funkcję CEO w SinoHawk LLC, przedsiębiorstwie utworzonym w celu sformalizowania partnerstwa inwestycyjnego Biden – CEFC z chińską firmą. SinoHawk miał być początkowo sfinansowany kwotą 10 milionów dolarów, które następnie wzrosną do miliardów funduszy inwestycyjnych, powiedział wówczas Bobuliński. Ówczesny przewodniczący CEFC Ye Jianming miał głębokie powiązania z wysokimi rangą urzędnikami KPCh.

Di powiedział: „Kto pomógł mu [Hunterowi] zbudować fundusze? Rozumiesz? W grę wchodzą transakcje".

Zakłócacz

W 2016 roku ówczesny kandydat Trump prowadził kampanię na twardej platformie, Chinach, koncentrując się na nieuczciwych praktykach handlowych reżimu, które kosztowały tysiące amerykańskich miejsc pracy w przemyśle wytwórczym. Jako prezydent, Trump w 2018 roku rozpoczął wojnę handlową, nakładając miliardy ceł na szereg chińskich towarów importowanych.

Odnosząc się do wojny handlowej, Di zapytał: „Dlaczego więc mamy kłopoty z Trumpem, skoro byliśmy w stanie poradzić sobie z wszelkiego rodzaju problemami między Chinami a Stanami Zjednoczonymi w latach 1992-2016?"

Powiedział, że wcześniej „wszystkie kryzysy" między Chinami a Stanami Zjednoczonymi, takie jak bombardowanie chińskiej ambasady w Belgradzie przez Stany Zjednoczone w 1999 r., mogły zostać rozwiązane „w ciągu dwóch miesięcy".

Powodem tego jest to, że Pekin miał „ludzi na wysokich stanowiskach [w Stanach Zjednoczonych]", powiedział Di.

Wall Street próbował pomóc chińskiemu reżimowi podczas wojny handlowej między USA a Chinami, dodał Di.

„O ile wiem, przyjaciele z USA powiedzieli mi, że próbowali pomóc, ale byli zbyt słabi” – powiedział.

Przyjaciele na wysokich stanowiskach

Di opowiedział historię, aby udowodnić swój punkt widzenia.

Powiedział, że przed wizytą chińskiego przywódcy Xi Jinpinga w Stanach Zjednoczonych w 2015 r. wszystkie szczeble KPCh musiały pomóc „rozgrzać się” i „nabrać rozpędu” przed głośnym wydarzeniem. Jedną z takich rozgrzewek było stworzenie pozytywnej opinii publicznej o chińskim reżimie. Zorganizowano wydarzenie związane z wydaniem książki w celu opublikowania pierwszego anglojęzycznego wydania „Xi Jinping on State Administration” – książki zawierającej przemówienia Xi na temat ideologii politycznej.

Di powiedział, że miał znaleźć miejsce na to wydarzenie.

Lokalizacja została umiejscowiona w popularnej niezależnej księgarni przy Connecticut Avenue w Waszyngtonie.

Jednak ze względu na krótki termin księgarnia nie była w stanie ustalić terminu. Di twierdził, że kierownik księgarni był byłym reporterem mieszkającym w Azji i nie chciał przyjąć prośby Di ze względu na jego „uprzedzenia” wobec KPCh.

Ale ostatecznie chińskim urzędnikom udało się zorganizować konferencję prasową w księgarni, ponieważ właściciel sklepu był naciskany przez starszą Żydówkę, która miała jakieś wpływ na Wall Street.

Kobieta była przewodniczącą azjatyckiego oddziału jednej z czołowych instytucji finansowych na Wall Street, według Di. Miała chińskie obywatelstwo i stałe miejsce zamieszkania w Pekinie.

Chińskich media pochwaliły to wydarzenie: „17 września 2015 r. Księgarnia gościła ambasadora Chin w Stanach Zjednoczonych Cui Tiankai oraz wysokiego urzędnika chińskiego, którzy

dyskutowali o książce Xi o rządzeniu Chinami”.

Chińskie powiązania Wall Street

Po wojnie handlowej wiele amerykańskich sektorów przemysłowych zaczęło unikać chińskich inwestycji, ale Wall Street pogłębiło swoje więzi biznesowe po krokach Pekinu, aby otworzyć sektor finansowy.

Doradca ds. Handlu w Białym Domu, Peter Navarro, w październikowym wywiadzie dla The Epoch Times, opisał Wall Street jako „mówiąc wprost – socjopatę” w odpowiedzi na pytanie o ciągły wzrost inwestycji Wall Street w Chinach.

„Nie mają moralności ani patriotyzmu. Chodzi o pieniądze ”- powiedział Navarro.

W międzyczasie globalni dostawcy indeksów giełdowych są poddawani coraz większej kontroli w związku z włączaniem do nich chińskich akcji – niektóre chińskie firmy są powiązane z armią reżimu lub pomagały w łamaniu praw człowieka. Ponieważ wiele funduszy inwestycyjnych i emerytalnych śledzi te wskaźniki, oznacza to, że Amerykanie nieświadomie finansują złośliwe ambicje KPCh, ostrzegają amerykańscy urzędnicy.

W listopadzie Trump wydał zarządzenie zakazujące amerykańskich inwestycji w chińskie firmy uważane przez Pentagon za „należące do chińskiego wojska lub przez nie kontrolowane”, aby zablokować przepływ amerykańskiego kapitału do finansowania celów militarnych KPCh. Zakaz ma wejść w życie na początku stycznia 2021 r. Inwestorzy z USA mają czas do listopada 2021 r. na zbycie swoich papierów wartościowych.

W odpowiedzi dostawca indeksu FTSE Russell ogłosił 4 grudnia, że □□zrzuci akcje ośmiu chińskich firm, które znajdowały się na liście Pentagonu. Akcje tych spółek zostaną usunięte z serii FTSE Global Equity Index i kilku innych ze skutkiem od 21 grudnia.

Według CNBC podczas cyklu wyborów prezydenckich w 2020 roku Wall Street przekazało ponad 70 milionów dolarów na kampanię polityczną kandydata Partii Demokratycznej Joe Bidena, znacznie więcej niż Trump otrzymał od funduszy hedgingowych i banków inwestycyjnych. To także więcej niż były prezydent Barack Obama zebrał z Wall Street w dwóch połączonych wyborach prezydenckich.

Odkąd Demokraci zebrali znaczną ilość pieniędzy z sektora, „oznacza to dla mnie, że zawierają umowy", powiedział Trump dziennikarzom 3 listopada w swojej siedzibie kampanii w Wirginii.

„To, czego nie zrobiłem, to zadzwonić do Wall Street i powiedzieć, wyślij mi 25 milionów dolarów… do szefów każdej firmy. Mogłem to zrobić. Gdybym to zrobił, byłbym królem wszechczasów w zbieraniu funduszy. Ale kiedy to zrobisz, nie możesz już sobie z nimi właściwie radzić. Po prostu nie możesz – powiedział.

Źródło:

theepochtimes.com

Reparacje nie kontrakty



Komentarz

4 grudnia br. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad (GDDKiA) poinformowała, że oferta chińskiej firmy Stecol Corporation została wybrana jako najkorzystniejsza w przetargu na zaprojektowanie i budowę ostatniego fragmentu autostrady prowadzącej od Mińska Mazowieckiego do Siedlec. Mimo fatalnych doświadczeń sprzed lat z firmą Covec, odpowiedzialną za zawalenie budowy autostrady A2 między Łodzią a Warszawą, znów dopuszczamy Chińczyków do budowy polskich dróg. I znów jest to firma całkowicie kontrolowana przez tamtejszą władzę, a więc przez Komunistyczną Partię Chin (KPCh).

W tej chwili już druga inwestycja od czasu Euro 2012 realizowana dla GDDKiA wpada w ręce chińskiej firmy. W sierpniu ub. roku Stecol Corporation podpisała wart 724 mln zł kontrakt na budowę drogi ekspresowej S14 stanowiącej zachodnią obwodnicę Łodzi.

Zgoda na to, by kontrakty drogowe w naszym kraju otrzymywały podmioty kontrolowane przez KPCh, pada teraz w szczególnym momencie. Polska, tak jak inne kraje, boryka się z pandemią, za którą odpowiedzialne są Chiny, a dokładniej rządząca nimi KPCh. Dziś pozwalając Chińczykom robić interesy na naszych drogach, zamiast wspierać polskie firmy, wspieramy państwo, które jest odpowiedzialne za pandemię. Jest odpowiedzialne za to, że umierają i chorują Polacy, że padają polskie firmy.

Władze ChRL przez dwa miesiące (od połowy listopada 2019 roku do połowy stycznia) nie podjęły działań, które zapobiegłyby pandemii. Co więcej, tych, którzy chcieli ostrzec świat, że dzieje się coś niepokojącego, prześladowali. Taki los spotkał lekarza z Wuhan Li Wenlianga, który wraz z innymi siedmioma lekarzami jeszcze w grudniu ostrzegał przed epidemią groźnego wirusa wywołującego zapalenie płuc. Za to był dwukrotnie zatrzymywany i kazano mu podpisać dokument, w którym „przyznaje się" on, że rozsiewał plotki i przyczyniał się do zakłócania porządku społecznego. Li potem wrócił do pracy w szpitalu i zarażony przez pacjenta koronawirusem zmarł. Gdyby świat mógł usłyszeć doktora Li, nie byłoby

pandemii.

Jest też badanie naukowców z brytyjskiego Uniwersytetu w Southampton, które mówi, że gdyby Chiny podjęły działania służące ograniczeniu wirusa na przełomie grudnia i stycznia, to byłoby o 95 proc. mniej zachorowań. Krótko mówiąc, nie byłoby pandemii.

Komunistyczna Partia Chin, kłamiąc w sprawie wybuchu pandemii, uciszając ekspertów medycznych i naciskając na inne kraje, aby te nie ograniczały podróży do i z Chin na początku roku, co powstrzymałoby rozprzestrzenianie się wirusa, zniszczyła życie i zdrowie wielu Polaków, zniszczyła też naszą gospodarkę. Dziś zamiast przyznawać kontrakty firmom kontrolowanym przez KPCh powinniśmy żądać od Chin odszkodowań. KPCh wypuściła w świat wirusa, który paraliżuje nasze życie. Czas na żądanie reparacji, a nie dogadzanie sprawcom biologicznego Czarnobyla. Oni muszą za wyrządzoną krzywdę zapłacić.

Hanna Shen jest polską dziennikarką i korespondentką polskich mediów w Azji mieszkającą na Tajwanie. Pisze dla polskiej i tajwańskiej prasy oraz portali informacyjnych.

Chiny chcą, by Biden wskrzesił nieudaną politykę Kissingera



Komunistyczna Partia Chin (KPCh) pragnie prezydentury Joe Bidena, który przywróciłby trwającą od dziesięcioleci, ale nieskuteczną strategię zaangażowania Waszyngtonu, powiedział James E. Fanell, były dyrektor wywiadu i operacji informacyjnych dla U.S. Pacific Fleet.

„Nie mam wątpliwości, że Komunistyczna Partia Chin chciała, aby kandydat Joseph Biden został prezydentem" – powiedział Fanell w rozmowie z NTD „Focus Talk", dodając, że liczne chińskie państwowe agencje informacyjne i propagandowe, zwłaszcza People's Daily i Global Times, w ciągu ostatniego roku wyrażały przychylne odniesienia do Bidena i obraźliwe odniesienia do prezydenta Donalda Trumpa.

Według Fanella, KPCh „nie była zadowolona z prezydenta Trumpa" jako przywódcy Stanów Zjednoczonych, ponieważ jego administracja zakończyła i odwróciła wieloletnią strategiczną politykę zaangażowania, która została ustanowiona przez sekretarza stanu Richarda Nixona, Henry'ego Kissingera i przyjęta przez kolejne administracje USA z nadzieją na zachęcenie do reform gospodarczych i politycznych w Chinach.

„Po prostu głosimy, że jeśli tylko się zaangażujemy, sytuacja się poprawi. Robiliśmy to przez 40 lat "- powiedział Fanell. Następnie zwrócił uwagę na fakt, że chiński reżim komunistyczny, korzystając z dwustronnego zaangażowania, nadal budował swoją potęgę militarną i gospodarczą, aby zagrozić istnieniu Tajwanu, forsował roszczenia terytorialne wobec Japonii, prowokował konflikt graniczny z Indiami i tyranizuje Narody Azji Południowo-Wschodniej na Morzu Południowochińskim.

„Robiliśmy z nimi wszystko, a oni gardzili naszą dobrą wolą" –

kontynuował. „I tak w ciągu ostatnich czterech lat miałeś administrację, która zerwała z tym myśleniem, rzuciła wyzwanie konwencjonalnej mądrości i powiedziała:„ Nie, to niedobrze, musimy stanąć i rzucić wyzwanie temu, co robią Chiny”.

Fanell powiedział, że pomimo widocznej porażki szkoły zaangażowania Kissingera, administracja Bidena obsadzona przez polityków zagranicznych z czasów Obamy doczekałaby się odrodzenia.

„Zamierzają przywrócić program, który obowiązywał w latach Obamy” – powiedział. „Praktycznie ci sami ludzie, którzy byli w administracji Obamy, będą teraz w administracji Bidena, zajmując się Chinami i mówiąc nam, że musimy współpracować”.

Fanell zauważył, że strategia zaangażowania wyhodowała wielu ekspertów od spraw Chin, którzy nawiązują „głębokie powiązania” z chińskimi władzami i są dobrze traktowani podczas podróży do tego kraju. W zamian publikują wprowadzające w błąd artykuły w wpływowych czasopismach, zniekształcając pogląd Amerykanów na temat tego, co faktycznie robi KPCh.

Fanell nazwał to kampanią wpływów lub wojną polityczną, którą KPCh prowadziła z amerykańskimi elitami akademickimi przez ostatnie 40 lat.

„Powiedziano nam, że to mit, że Ameryka straciła pracę w produkcji na rzecz Chin”, powiedział, „Dlaczego akceptujemy to od elit w Ameryce i Waszyngtonie, skoro mamy tak wielu bezrobotnych? Ale co ze zgonami spowodowanymi przedawkowaniem opioidów i fentanylem sprowadzonym do tego kraju z Chin?”

Obejrzyj cały wywiad:

https://youtu.be/1uEHy0YB5Uc

UOKiK radzi na co uważać, kupując przez internet świąteczne prezenty



Zamawiając prezenty świąteczne przez internet np. spoza UE przez platformy sprzedażowe, warto sprawdzić, kto jest sprzedawcą i za co odpowiada polski sklep. Jeśli sprzedawca jest w Azji, mogą być problemy z dochodzeniem praw – ostrzega UOKiK.

W czwartkowym komunikacie Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów (UOKiK) radzi, by przed skorzystaniem z oferty sklepu internetowego typu: „Prosto od zagranicznego producenta, tanio", „Nasi sprzedawcy z Azji", „Klient jest importerem towaru", sprawdzić dane przedsiębiorcy, gdzie ma siedzibę, czas dostawy. Warto upewnić się, że nie mamy do czynienia jedynie z pośrednikiem, który za nic nie odpowiada.

„W tym roku wiele osób, aby zminimalizować ryzyko zakażenia koronawirusem (wirusem KPCh – przyp. redakcji), będzie zamawiać prezenty świąteczne przez internet. Niektóre z nich mogą być sprowadzane spoza Unii Europejskiej przez platformy sprzedażowe działające w modelu dropshippingu. Polega on na tym, że konsument ma do czynienia z dwoma przedsiębiorcami" – powiedział prezes UOKiK Tomasz Chróstny, cytowany w komunikacie. Wyjaśnił, że pierwszy to przeważnie sklep internetowy zarejestrowany w Polsce. Drugi to najczęściej przedsiębiorca z siedzibą na Dalekim Wschodzie, np. w Chinach.

„Bardzo ważne jest, aby przed zakupem sprawdzić w regulaminie, kto tak naprawdę jest sprzedawcą i za co odpowiada polski sklep. Jeśli sprzedawca jest w Azji, bądźmy świadomi, że mogą powstać problemy z dochodzeniem naszych praw konsumenckich" – podkreślił.

Szef UOKiK zaapelował do konsumentów, by zwracali uwagę, z kim zawierają umowę i kto odpowiada za jej realizację. „Jeśli na stronie internetowej lub w regulaminie pojawiają się zapisy typu 'sprzedawca towaru z Azji' czy 'klient jako importer towaru uiszcza opłaty celno-skarbowe', konsumentowi powinna się zapalić czerwona lampka" – zwraca uwagę UOKiK.

Jeśli klient zdecyduje się na zakup, musi mieć świadomość, że w przypadku problemów, np. z wysyłką czy wadliwym towarem, reklamację będzie składał w Azji i może mieć problem z jej wyegzekwowaniem – przypomina Urząd.

Warianty dropshippingu

Eksperci UOKiK zweryfikowali regulaminy sklepów działających w modelu dropshippingu. Wskazali na kilka wariantów dropshippingu. W pierwszym przedsiębiorca A jest sprzedawcą, a przedsiębiorca B – dostawcą i taka sytuacja jest najkorzystniejsza dla konsumentów, bo za wszystko odpowiada polska firma i obowiązuje polskie prawo konsumenckie. Przed transakcją można sprawdzić przedsiębiorcę, a w razie ewentualnych problemów – dochodzić roszczeń od sklepu, który jest na miejscu.

W sytuacji kiedy przedsiębiorca A jest pośrednikiem, ale działa w imieniu i na rzecz konsumenta, a przedsiębiorca B jest sprzedawcą, polski sklep wyraźnie wskazuje w regulaminie, że bierze na siebie niektóre lub wszystkie obowiązki sprzedawcy. „Optymalne dla konsumenta jest, aby to polski przedsiębiorca odpowiadał np. za wady towaru z tytułu rękojmi, za dostarczenie zakupów w określonym czasie czy przyjmował zwroty w przypadku odstąpienia od umowy" – wskazał UOKiK.

Trzeci wariant, w którym przedsiębiorca A jest tylko pośrednikiem, a przedsiębiorca B – sprzedawcą, to najczęstsza i najmniej korzystna sytuacja dla konsumentów. Pośrednik ma wobec nich tylko takie obowiązki, jakie wpisał do regulaminu. Czasami nie wpisuje żadnych. W tym wariancie konsumenci często muszą samodzielnie wysyłać zwroty produktów lub reklamacje do dalekich krajów, gdzie mogą obowiązywać odmienne przepisy.

Chróstny zaapelował do polskich przedsiębiorców, aby konstruując regulaminy swoich e-sklepów, korzystali z wzorców, które są przyjazne, korzystne i przejrzyste dla konsumentów, aby brali na siebie obowiązki sprzedawców dotyczące reklamacji czy odstąpienia od umowy. „Taka postawa im się opłaci. Przy dużej konkurencji na rynku e-commerce konsumenci docenią, że nie są odsyłani z problemami do Chin i chętniej będą korzystać z oferty rzetelnych sklepów" – podkreślił prezes UOKiK.

Urząd radzi, by przed zakupem sprawdzić m.in., czy na stronie sklepu jest regulamin; jeśli nie ma, to najlepiej tam nie kupować, bo nie wiadomo, jakie są prawa i obowiązki; jeśli jest, powinno się go dokładnie przeczytać i zwrócić uwagę, kto jest stroną umowy (sprzedawcą). Warto też sprawdzić, czy na stronie są kompletne informacje o sprzedawcy. Brak pełnej nazwy, siedziby czy danych kontaktowych może oznaczać, że sklep chce coś ukryć, np. że ma siedzibę poza UE. Podawanie danych i adresu przedsiębiorcy lub przedsiębiorcy, na którego rzecz działa, jest ustawowym obowiązkiem.

Dobrze jest zweryfikować również, czy firma ma siedzibę w Europejskim Obszarze Gospodarczym – w takim przypadku obowiązują prawa konsumenckie bardzo podobne do tych w Polsce, a w dochodzeniu roszczeń pomoże działające przy UOKiK Europejskie Centrum Konsumenckie.

W przypadku gdy klient miał do czynienia z nieuczciwym przedsiębiorcą internetowym, a płacił kartą, może odzyskać

pieniądze dzięki tzw. procedurze chargeback, składając reklamację do banku. Jeśli zobaczy jakąś podejrzaną stronę, może zawiadomić firmę hostingową lub rejestratora domeny. Ich dane można ustalić na stronie: www.dns.pl lub whois.domaintools.com (dla domen zagranicznych). Jeśli dojdzie do oszustwa, powinno się zawiadomić organy ścigania – policję, prokuraturę.

UOKiK przypomina, że konsumenci mogą uzyskać pomoc pod numerami tel.: 801 440 220 lub 22 290 89 16 (infolinia konsumencka), pod adresem e-mail: porady@dlakonsumentow.pl, u rzeczników konsumentów, w Europejskim Centrum Konsumenckim, tel.: 22 55 60 600 – w sprawach transgranicznych dotyczących państw UE, Norwegii, Islandii i Wielkiej Brytanii.

Źródła: PAP, UOKiK.

Chiny będą cieszyć się lepszą gospodarką post-COVID niż wszystkie inne duże kraje



OECD ujawniło, że Chiny będą cieszyć się ożywieniem gospodarczym post- COVID, które przewyższa wszystkie inne duże kraje, z których większość odnotuje wyniszczające spadki ich PKB.

„Wykres przedstawiający prognozy PKB dla różnych krajów i obszarów pokazał, że Chiny były jedynym krajem na liście, który odnotował wzrost realnego PKB w 2020 r. z 1,8%, 8% w 2021 r. i 4,9% w 2022 r.” – informuje Sputnik.

„Dla porównania Stany Zjednoczone, po spadku o 3,7% w 2020 r., mają osiągnąć wzrost realnego PKB odpowiednio o 3,2% i 3,5% w 2021 i 2022 r.”.

„Wielka Brytania, w porównaniu z większością krajów na wykresie ucierpiała w większym stopniu w wyniku spadku PKB o 11,2% w 2020 r., a gorsze wyniki odnotowała tylko Argentyna – spadek o 12,9%”.

> *NEW—#GDP 2020 projections of @OECD countries. Hardest hit: □□.*
>
> *□-4.2%*
> *□□-3.8%*
> *□□-5.4%*
> *□□-7.5%*
> *□□-5.5%*
> *□□-9.1%*
> *□□-9.1%*
> *□□-5.3%*
> *□□-1.1%*
> *□□-11.2%*
> *□□-3.7%*
> *□□-12.9%*
> *□□-6.0%*
> *□□+1.8%*
> *□□-9.9%*
> *□□-2.4%*
> *□□-9.2%*
> *□□-4.3%*
> *□□-5.1%*
> *□□-8.1%*
> *□□-1.3%*

> *(HT @pitres)https://t.co/tiZXQI0uA5 pic.twitter.com/JtkknuThFg*
>
> *— Eric Feigl-Ding (@DrEricDing) December 1, 2020*

Podczas gdy małe firmy nadal upadają, a ich zyski maleją, Amazon i inne ogromne międzynarodowe korporacje dołączyły do Chin, wychodząc z pandemii na mocnych podstawach ekonomicznych.

Amazon odnotował, że jego zyski podczas 'pandemii COVID' wzrosły o 100%, podczas gdy małe firmy straciły średnio 30% zysków, a 21% zostało trwale zamknięte.

Prezesi tych firm również zauważyli, że ich majątek osobisty wzrósł o dziesiątki miliardów, podczas gdy małe firmy straciły ponad 200 miliardów dolarów.

Podczas gdy Stany Zjednoczone i Europa nadal narażają swoich obywateli na paraliżujące blokady, ludzie w Chinach, z których pochodzi wirus (którego istnienia do tej pory nie udowodniono), cieszą się masowymi imprezami na basenach i w nocnych klubach, gdzie nie ma dystansu społecznego ani noszenia maseczek.

Niektórzy sugerowali, że filmy, które pojawiły się w Chinach we wczesnych dniach pandemii, pokazujące ludzi w konwulsjach i padających martwych na ulicach, były częścią propagandowego spisku mającego na celu przekonanie innych krajów, że koronawirus jest niezmiernie gorszy, niż się okazało.

Ta nadmierna reakcja trwa do dziś. W Wielkiej Brytanii toczą się obecnie dyskusje na temat trzeciej blokady, mimo że szpitale nie są przytłoczone, a roczne statystyki dotyczące zgonów nie wykraczają ponad normę.

Firma, która jest właścicielem systemów głosowania Dominium, przed wyborami otrzymała 400 milionów dolarów ze szwajcarskiego konta bankowego ufundowanego przez komunistyczny chiński rząd i firmy



Dochodzenie w sprawie zgłoszeń SEC ujawniło, że firma będąca właścicielem Dominion Voting Systems otrzymała 400 milionów dolarów od szwajcarskiego banku mającego bliskie powiązania z chińskim rządem niecały miesiąc przed wyborami.

Dochodzenie koncentruje się na Staple Street Capital, która nabyła Dominion Voting Systems w 2018 roku.

Dominion Voting Systems obsługuje maszyny do głosowania w 28 stanach i został oskarżony przez prezydenta Trumpa i jego zwolenników o udział w usuwaniu milionów głosów na Trumpa, a

także o zamianie głosów na Bidena w noc wyborczą.

„W dniu 8 października 2020 r. Staple Street Capital złożył ofertę SEC Form D na kwotę sprzedaży w wysokości 400 000 000 USD z odbiorcą wynagrodzenia za sprzedaż określonego jako UBS Securities", stwierdza dochodzenie, w którym odnotowano również, że kolejną płatność w wysokości 200 000 000 USD otrzymano w grudniu 2014 r.

„UBS Securities jest szwajcarskim bankiem inwestycyjnym, który posiada 24,99% udziałów w UBS Securities Co LTD, chińskim banku inwestycyjnym. Pozostałe 75% udziałów w UBS Securities CO LTD należy do rządu chińskiego "- czytamy w raporcie.

Ogólnymi właścicielami UBS Securities Co LTD są;

– Beijing Guoxiang (33%)
– UBS (24.99%)
– Guangdong Comm. Group [zh] (14.01%)
– China Guodian (14%)
– COFCO Group (14%)

Oprócz UBS, pozostali czterej właściciele UBS Securities to komunistyczne chińskie grupy frontowe.

Beijing Guoxiang jest aktywem państwowym.

Guangdong Comm. Group w 100% udziałowcem jest rząd prowincji Guangdong.

China Guodian jest przedsiębiorstwem państwowym administrowanym przez SASAC.

Grupa COFCO jest przedsiębiorstwem państwowym pod bezpośrednim nadzorem SASAC.

SASAC Państwowa Komisja Nadzoru i Administracji Majątami Rady Państwa (SASAC) jest specjalną komisją Chińskiej Republiki Ludowej, podlegającą bezpośrednio Radzie Państwa.

Ujawnienie, że Dominion Voting Systems ma powiązania finansowe z chińskim rządem za pośrednictwem UBS Securities, wzmocni twierdzenia zwolenników Trumpa, że □□zagraniczni aktorzy działający w imieniu komunistycznych Chin mogli wtrącać się w wybory prezydenckie, aby pomóc Joe Bidenowi.

Inne połączenia pomiędzy Dominion Voting Systems i chińskiego rządu również pojawiły się w ostatnich tygodniach, w tym firmy Core Infrastructure Manager, Technologii Informacyjnych, Andy Huang, który wcześniej pracował dla China Telecom, które jest „w całości prowadzone przez chiński rząd," poinformował National Pulse.

Pełna partia dokumentów:

2014-Staple-Street-Capital-Ii-a-L.p.-2014-Stock-_-Securites-Offering-Form-DPobierz
2014-Staple-Street-Capital-Ii-L.p.-2014-Stock-_-Securites-Offering-Form-DPobierz
2020-Staple-Street-Capital-Iii-a-L.p.-2020-Stock-_-Securites-Offering-Form-DPobierz
2020-Staple-Street-Capital-Iii-L.p.-2020-Stock-_-Securites-Offering-Form-DPobierz
UBS-increases-stake-in-Chinese-joint-venture-_-ReutersPobierz